

Obóz w Bojanie 31.07.2017r (poranne) Marian – Nasza postawa wobec Ojca i Syna – część 2

„A sam Pan nasz, Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie”.

Niech tak będzie, niech Bóg napełnia nas dobrem, a my bądźmy radośni, gdy dobro Boże może napełniać nas, a my możemy powiedzieć coś dobrego ludziom. Gdy Słowo Boże pokrzepia nas, posila, napełnia nas otuchą i wskazuje nam, że skoro już przeszliśmy przez śmierć, to po to, żeby na nowo żyć, żyć inaczej, żyć jak Chrystus, żyć i cieszyć się nowym życiem. Żeby tak jak było czytane, nie mieć w swoim ciele, jako namiocie, zakopanych starych rzeczy. Wiecie, mamy dostęp do internetu, tam jest wiele rzeczy i możemy wszędzie sobie kliknąć i wejść, ale nie będziemy nigdzie wchodzić, bo nie potrzebujemy świata, a jeśli potrzebujemy, no to krok po kroku, to tu, to tam i odejdziemy od Pana. Jeżeli tylko gdzieś słabnie w nas ten duchowy instynkt bycia z Panem nieustannie, wtedy wróg mówi: Chodź, zobaczysz tam są ważne wiadomości dla ciebie. Tam są ważne wiadomości dla ciebie i tam, tych wiadomości w świecie jest mnóstwo. Niech Pan napełnia nas tym, abyśmy dalej chcieli kosztować z wiadomości, które są z nieba, karmiąc się naszym Panem, Jezusem Chrystusem. A więc, On niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie. Niech Pan zachowa nas od ciekawości, która prowadzi na manowce, ale niech nas napełnia ciekawością, która prowadzi do Niego, aby jeszcze więcej poznać Pana, jeszcze więcej doświadczyć Pana, jeszcze więcej zbudować się nawzajem tym, co kosztujemy z Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nasze życie szybko zbiegnie, bardzo szybko zbiegnie i jak ważne, aby zawsze biegło w tym dobrym kierunku do spotkania z Ojcem, do spotkania z Panem naszym Jezusem Chrystusem. Nasza postawa wobec Ojca i Syna ma być taka sama, jak postawa Syna wobec Ojca. Już nie żyjemy dla siebie, ale żyjemy dla Boga. Cieszysz się prawda, bracie i siostro, że już nie żyjemy dla siebie, że możemy czynić to, co jest miłe Bogu, że możemy być innymi ludźmi wobec siebie. Oczywiście, to nie zmienia stanu rzeczy, że będziemy żyli jeszcze tutaj, gdzie ktoś może nie chce być takim, ktoś może chcieć po swojemu żyć, ale to już jest temat tego kogoś.

Ew. Marka 12 rozdział, od 28 wiersza:

„I przystąpił jeden z uczonych w Piśmie, który słyszał, jak oni rozprawiali, a wiedząc, że dobrze im odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj Izraelu! Pan, Bóg nasz Pan jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania większego podane te nie masz. I rzekł do niego uczony w Piśmie: Dobrze, Nauczycielu! Prawdę powiedziałeś, że Bóg jest jeden i że nie masz innego oprócz niego; i że jego miłować z całego serca i z całej myśli, i z całej siły, a bliźniego miłować jak siebie samego, to znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. A Jezus widząc, że on rozsądnie odpowiedział, rzekł mu: Niedaleki jesteś od Królestwa Bożego. I nikt nie śmiał go już więcej pytać”.

Dla tego człowieka to był przełom, przecież te ofiary, grzech, ofiara, tu ofiara, tam ofiara i raptem pojął, że miłość dla Boga znaczy więcej niż te ofiary. Ale co za przykazania, co z najpiękniejsze przykazania, że Bóg chce mieć nas całych dla Siebie i określił miłość na całe serce, na cały umysł, na całą duszę i na całą

naszą siłę, tak określił Bóg miłość do Siebie. Jak bardzo musi nas kochać, skoro chce takiej miłości, skoro chce być z nami na takich wspaniałych warunkach. Jak bardzo troszczyć się musi więc o to, by taką miłość w nas rozlewać, jako naczyniach Swojego zmiłowania. Jak bardzo potrzebuje mieć swobodę i czas by nas napełniać tą miłością, byśmy wygrywali z diabłem, który chce nas napełniać niechęcią, blokadą, zamknięciem, czymkolwiek. Jak chce pociągać nas do Siebie, abyśmy coraz bardziej łaknęli tego, co jest bliskie Jego sercu.

Ew. Jana 14 rozdział, od 30 wiersza:

„Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem władca świata, ale nie ma on nic we mnie; Lecz świat musi poznać, (świat musi poznać) że miłuję Ojca i że tak czynię, jak mi polecił Ojciec. Wstańcie, pójdźmy stąd”.

Świat musi poznać, że miłuję Ojca, świat musi poznać, że my miłujemy Ojca, że my miłujemy Syna. Po czym świat to pozna? Po wykonywaniu przykazań, słów Pana Jezusa Chrystusa pozna. To jest miłość, bo posłuszeństwo Jezusowi jest pokazaniem miłości. Jezus pokazał posłuszeństwo w sposób najbardziej wyraźny. To, co już mówiłem, Jezus mógł codziennie organizować jedzenia dla wszystkich bezdomnych ludzi bez żadnych problemów. On by stwarzał to jedzenie i oni by przychodzili codziennie, aby je jeść i nie byłoby żadnego głodnego człowieka w Izraelu. Dla Jezusa nie było problemu nakarmić miliony, miliardy ludzi w jednej chwili. Podczas Jego pobytu nikt by nie głodował na ziemi. Dlaczego tego nie zrobił? Mógł? Mógł. Dlaczego powiedział, że wiele wdów było w Izraelu, ale prorok nie poszedł do żadnej z nich, które głodowały, ale poszedł do wdowy w Sarepcie Sydońskiej i ona dostała to od Pana. I Żydzi tak zgrzytali zębami wtedy na Pana Jezusa, bo Jezus nie przyszedł do nich tak jak oni myśleli. Jak tylko dał im jedzenie, już Go chcieli królem obwołać, aby ich karmił. Jezus przyszedł, aby być królem życia, wspaniałego nowego życia. I my musimy też tak o świecie myśleć, naśladując Jezusa Chrystusa, aby świat poznał, że my nie idziemy w zakłamanie, nie idziemy w jakiegokolwiek zło. Nie żyjemy w sposób niezgodny z wolą Bożą, bo wszędzie Słowo Boże jest dla nas wyznacznikiem życia. I tu jest potrzebna właśnie miłość do Jezusa, żeby w ten sposób funkcjonować, bo diabeł, władca tego świata, próbuje nas kusić przez różne rzeczy. Bóg wie, że żyjemy w tym świecie, ale powiedziane jest do nas, że mamy naśladować Jezusa Chrystusa, a więc patrzymy w Ewangelie, patrzymy na apostołów, co oni robili i chcemy naśladować ich nauczanie, a nie inne, ponieważ to nauczanie jest jedynie zbawcze. To jest miłość, czynić to, co chce Chrystus. Może w oczach tego świata wyglądać to inaczej. Fajnie gdy mu będziesz dawać różne rzeczy, ale co do Boga to nie za bardzo. A więc, mamy to że mamy wspaniałe przykazanie, miłować się nawzajem. Powiem wam, że danie przyniesione w talerzu, które zostało zabrudzone starym pokarmem, to wcale nie będzie ci smakowało, choćby piękne było i wspaniałe i przystrojone najsmaczniejszymi rzeczami, które ty lubisz. Dlatego Bóg oczyszcza naczynie, żeby podać temu światu przez nas czystość Swoją, miłość Swoją, pokój Swoój, radość, łagodność, cierpliwość, podać światu to czego ten świat nie ma. Nakarmić ten świat tym, czego on nie ma. Jezus przyszedł nakarmić głodnych, ale głodnych Boga. Oni nigdzie nie znajdowali pokarmu dla siebie. Chodzili po faryzeuszach, uczonych w Piśmie i nie znajdowali tego pokarmu. Dopiero przy Chrystusie znaleźli ten pokarm. Jakże oni się sycili i karmili. Jak każdy z nich odchodził od Jezusa nasycony, nakarmiony tym słowem. I znowu rano wychodzili, aby Go słuchać, On karmił ich prawdą, której nie znali. Pamiętamy jak przychodzili do Jana Chrzciciela, co mamy robić? A on im mówił prawdę. Patrzmy, obserwujmy, to jest nasze zadanie, uczniowie Chrystusa. Patrzmy, co jest w Ewangelii, patrzmy co jest w Dziejach Apostolskich, patrzmy, co jest w listach apostolskich, co jest w listach uczniów Jezusa Chrystusa. Patrzmy co jest w Starym Testamencie. Uważnie patrzmy, aby Duch Święty nas wprowadzał w tę kosztowność i abyśmy coraz więcej poznawali wspaniałość naszego Króla. W miejsce Chrystusa dzisiaj tu jesteśmy, a więc, musimy głosić tą samą prawdę, którą On głosił, niezmienną prawdę, żyjąc tą prawdą, ponieważ ona jedynie ma rację bytu tutaj.

